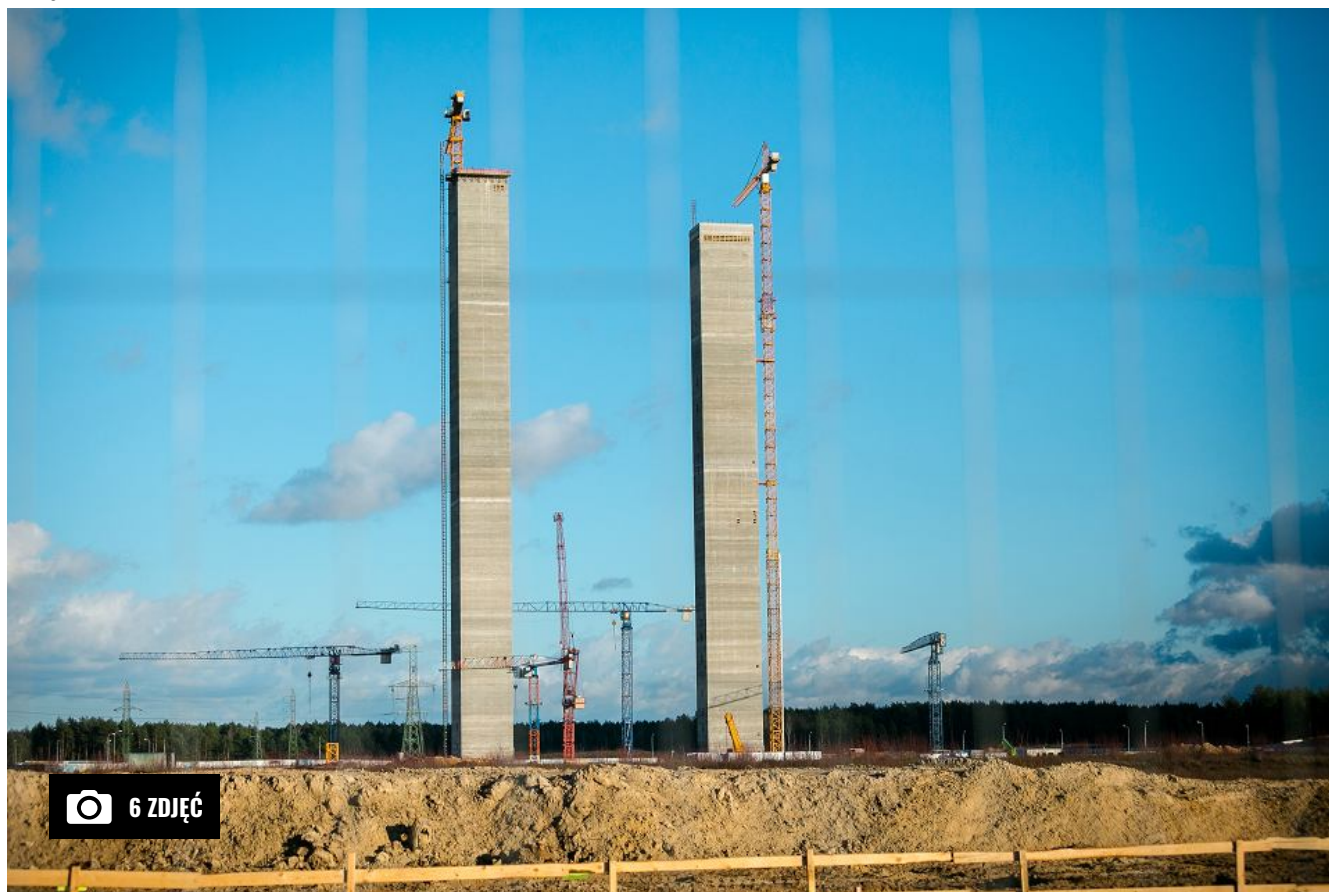


elektrownia Ostrołęka

Miliard straty w sztandarowej inwestycji PiS. Będzie pozew za "mendę" i zawiadomienie do prokuratury

Krzysztof Katka, Paweł Wroński 19 czerwca 2020 | 06:30



 6 ZDJĘĆ

Elektrownia Ostrołęka. Budowa bloku C stanęła, pozostały dwie 'wieże Kaczyńskiego' (Jarosław Sender / Jarosław Sender/East News)



złotych strat w
elektrowni Ostrołęka, ale posłowie PO chcą, by winnych znalazła
prokuratura. Z kolei były senator PiS chce pozwać posła z tej partii za
słowa skierowane do premiera: "Wiesz, mamy tu taką mendę, która
na elektrownię napierdziela"

Na tle dwóch wież elektrowni w Ostrołęce posłowie PO Kamila Gasiuk-Pihowicz i
Czesław Mroczek zapowiedzieli w środę złożenie zawiadomienia do prokuratury

o wyrządzeniu szkody wielkich rozmiarów, po tym jak kontrolowane przez skarb państwa spółki Energa i Enea przyznały się do ponad miliarda strat po flagowej inwestycji PiS w energetykę. Projekt budowy bloku węglowego upadł po niespełna dwóch latach od rozpoczęcia.

CZYTAJ TAKŻE: Rodzina wspólników prezesa Orlenu w zarządzie Energa-Obrót. Konkurs był ekspresowy

– Te betonowe szkielety są symbolem niespełnionych obietnic Andrzeja Dudy. Tu miała być nowa elektrownia, miały być nowe bloki energetyczne. Miał płynąć prąd do tysiąca mieszkań, mieli być zatrudnieni ludzie, a jedyne, co popłynęło, to wynagrodzenia do ludzi PiS, którzy byli zatrudnieni w zarządach i radach nadzorczych – mówiła Gasiuk-Pihowicz.



Poseł Mroczek: „Odpowiedzialni prezesi i politycy, którzy przymuszali”

Poseł Czesław Mroczek powiedział „Wyborczej”, że odpowiedzialność ponoszą prezesi spółek kontrolowanych przez skarb państwa, a atmosferę przymuszenia do realizacji tej inwestycji wytworzyły najważniejsze obecnie osoby w państwie, bo to one zapewniały, że budowa będzie realizowana. Mówili o tym prezes Jarosław Kaczyński, Andrzej Duda, premierzy Szydło i Morawiecki też. – A

inwestycja nie miała finansowania, nie opierała się na rachunku ekonomicznym, więc to było świadome marnowanie środków publicznych – mówi Czesław Mroczek. Z powodu kontekstu politycznego Mroczek obawia się, czy kontrolowana przez Zbigniewa Ziobrę prokuratura podejmie działania.

Czytaj także: **Zawierzyli Energę opatrności Bożej i dostali wielkie premie. Dwa miliony dla prezesów**

Maciej Małecki, sekretarz stanu z Ministerstwa Aktywów Państwowych, tłumaczył, że w Ostrołęce powstanie elektrownia na gaz, a za problemy odpowiada Platforma Obywatelska. „Elektrownia w Ostrołęce mogłaby już powstać dawno temu, gdyby nie zaniechania rządu koalicji Platformy z PSL-em. Przypomnę, że państwo też podjęliście decyzję o budowie bloku węglowego Ostrołęka C, ale zatrzymaliście tę budowę, tłumacząc, że się nie opłaci”.



Konwencja wyborcza Andrzeja Dudy w Ostrołęce w lutym 2015 r., kiedy mówił, że przerwanie budowy elektrowni było zbrodnią i obiecał rozpoczęcie inwestycji Kadr z wideo serwisu eostroleka.pl

„Mamy tu taką mende, która napierdziela”

– Jeśli zostanę wybrany na prezydenta, to natychmiast będę rozmawiał z rządem o budowie elektrowni węglowej w Ostrołęce. Przerwanie tej inwestycji jest zbrodnią – mówił pięć lat temu Andrzej Duda. Budowa wpisana była w programie PiS, parli do niej i wspomniani premierzy, i były minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Czytaj także: **Andrzej Duda o zbrodni w Ostrołęce. Jak politycy PiS wyrzucili miliard w błoto**

– Po piśmie do premier Szydło, w którym opisałem układ personalny w elektrowni w Ostrołęce, dyscyplinarnie zwolniono mnie z pracy – mówił w wywiadzie w „Wyborczej” Krzysztof Majkowski, senator PiS w latach 2007-11, były szef rady pracowniczej elektrowni Ostrołęka. – Elektrownia to jedyny pracodawca w okolicy, kto więc ma elektrownię, ten ma władzę – dodawał.

Po tym wywiadzie dla „Wyborczej”, 13 czerwca w Ostrołęce mikrofony redakcji eOstrołęka nagrały rozmowę między premierem Morawieckim a posłem PiS Arkadiuszem Czartoryskim. Dotyczyła byłego prezydenta Ostrołęki Janusza Kotowskiego, katechety z wykształcenia, który przegrał wybory samorządowe, ale został zatrudniony do kierowania projektem budowy Ostrołęka C.

CZYTAJ TAKŻE: Miliard złotych, dwie wieże Kaczyńskiego i elektrownia. Były senator PiS opowiada o układzie w Ostrołęce

Podczas nagranej rozmowy Czartoryski powiedział: „Wiesz, mamy tu taką mendę, która na elektrownię napierdziela. Był już u Urbana i w »Wyborczej«”.

– „U Urbana” nie byłem, a mój wywiad w „Gazecie Wyborczej” prezentuje moje poglądy. Jestem powszechnie znany w Ostrołęce, znane są również moje krytyczne poglądy w sprawie tej inwestycji i nie pozwolę nazywać się „mendą” – mówi Kotowski i zapowiada złożenie pozwu do sądu.